

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 22 października 2015 roku w sprawie z powództwa M. D. przeciwko Towarzystwu (...) S.A. w W. o zapłatę, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Widzewa w Łodzi zasądził od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz powoda M. D. kwotę 3.690,93 zł z ustawowymi odsetkami od kwoty 1.017,94 zł od dnia 30 sierpnia 2011 roku do dnia zapłaty, a od kwoty 2.672,99 zł od dnia 16 października 2014 r. do dnia zapłaty oraz kwotę 330 zł tytułem zwrotu kosztów procesu, oddalając powództwo w pozostałej części. Ponadto Sąd nakazał pobrać od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego dla Łodzi Widzewa w Łodzi kwotę 440,94 zł tytułem kosztów opinii biegłego poniesionych tymczasowo przez Skarb Państwa.

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wniosła strona pozwana, zaskarżając go w części, tj. w zakresie punktu pierwszego wyroku, co do kwoty 2.672,99 zł wraz z rozstrzygnięciem o odsetkach oraz w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach postępowania, stosownie do zakresu zaskarżenia. Zaskarżonemu orzeczeniu strona pozwana zarzuciła:

1. obrazę przepisów prawa procesowego tj.:

a) naruszenie przepisu art. 233 § 1 KPC poprzez brak wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego zebranego w sprawie tj. z pominięciem istotnej jego części, a mianowicie: wiadomości e-mail z dnia 10.08.2011 r. wysłanej przez powoda do pozwanego Towarzystwa w toku postępowania likwidacyjnego zawierającej skuteczne, wiążące i niewadliwe oświadczenie woli, z którego wynika, że poszkodowany wybrał sposób likwidacji szkody w oparciu o przedłożone przez niego faktury VAT obrazujące rzeczywiście poniesione koszty naprawy, co w konsekwencji doprowadziło do bezzasadnego uwzględnienia w całości roszczenia powoda o przyznanie kosztów naprawy według teoretycznej kalkulacji sporządzonej przez biegłego, mimo że należało zasądzić odszkodowanie według faktycznie poniesionych kosztów tj. według złożonych przez powoda faktur VAT, zgodnie z § 9 ust. 9 OWU;

b) naruszenie przepisu art. 316 § 1 KPC poprzez przyjęcie za podstawę wyrokowania stanu istniejącego w dacie zdarzenia szkodzącego, a nie w dacie wyrokowania, podczas gdy przedmiotem postępowania jest ustalenie uszczerbku majątkowego istniejącego w dacie wyrokowania;

1. naruszenie prawa materialnego tj.:

a) naruszenie przepisu art. 361 § 1 w zw. z art. 824¹ KC w zw. §9 ust. 9 Ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) S.A. nr (...), w postaci zasądzenia od pozwanego na rzecz powoda świadczenia pieniężnego przekraczającego wysokość uzasadnionego odszkodowania i nie pozostającego w adekwatnym związku przyczynowy ze szkodą, poprzez przyznanie odszkodowania obliczonego według teoretycznej kalkulacji naprawy sporządzonej przez biegłego, podczas gdy powód poniósł faktyczne koszty naprawy w wysokości wskazanej w złożonych przez niego fakturach VAT, zgodnie z § 9 ust. 9 OWU,

b) naruszenie art. 361 § 1 i 2 k.c. w zw. z art. 363 KC poprzez błędna subsumcję ustalonego stanu faktycznego pod obowiązującą normę prawną poprzez przyjęcie, że uszczerbek majątkowy powoda wyraża się w hipotetycznych kosztach, jakie powód mógłby wydatkować na potrzeby naprawy samochodu, podczas gdy:

- uszczerbek majątkowy poszkodowanego Sąd ustala na dzień zamknięcia rozprawy, co prowadzi do wniosku, że w tym dniu nie istnieje pojazd w stanie uszkodzonym, skoro powód dokonał jego naprawy, a tym samym nie istnieje uszczerbek wyrażający się kwotą hipotetycznych kosztów wykonania jakichś czynności naprawczych, lecz uszczerbek ten polega wyłącznie na wartości faktycznie przeprowadzonych czynności naprawczych;

- z cywilistycznego punktu widzenia szkoda zawsze jest wynikiem porównania stanu majątkowego poszkodowanego przed i po zdarzeniu rodzącym szkodę, co w efekcie prowadzi do wniosku, że skoro powód wskutek zdarzenia wydatkował środki pieniężne na naprawę, to jego uszczerbek majątkowy wyraża się sumą faktycznie wydatkowanych

na ten cel środków pieniężnych, a nie środków, których poszkodowany nie wydatkował i nie wydatkuje, skoro zrealizował już cel w postaci przywrócenia funkcjonalności pojazdu;

- skoro szkoda może przejawiać się jedynie w postaci zwiększonych pasywów albo zmniejszonych aktywów, to w przypadku, gdy powód wydatkował środki na naprawę celowo związaną ze zdarzeniem szkodowym, to jego uszczerbek może polegać jedynie na zmniejszeniu się jego aktywów poprzez wydatkowanie środków pieniężnych na naprawę; powód me twierdził w procesie, że zamierza dokonać ponownej naprawy pojazdu i wydatkować ponownie środki na wykonanie naprawy z użyciem oryginalnych części zamiennych, co oznacza, że przyznanie mu odszkodowania odpowiadającego kosztom takiej potencjalnej naprawy nie prowadzi do wyrównania uszczerbku, lecz do przysporzenia majątkowego nie mającego swojego causa;

- w przypadku odpowiedzialności ubezpieczyciela obowiązek naprawienia szkody zawsze polega na zapłacie odpowiedniej sumy pieniężnej, a nie na przywróceniu stanu poprzedniego; o tym natomiast czy suma jest odpowiednia, decyduje wybór poszkodowanego co do sposobu naprawienia szkody – innymi słowy, jeżeli poszkodowany dokonał wyboru w postaci samodzielnego naprawienia samochodu, to przysługuje mu jedynie kwota faktycznie na ten cel wydatkowana, a nie kwota którą mógłby wydatkować, gdyby dokonał innego wyboru.

W oparciu o wskazane zarzuty strona pozwana wniosła o zmianę skarżonego orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części tj. co do kwoty 2.672,99 zł, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania; rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym kosztach zastępstwa procesowego przed Sądem II instancji, według norm przepisanych.

W odpowiedzi na apelację, powód wniósł o jej oddalenie w całości.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

apelacja nie jest zasadna i podlega oddaleniu.

Wbrew zapatrywaniom apelującej, zaskarżone orzeczenie należało uznać za prawidłowe, stanowiące wynik właściwej oceny zebranego materiału dowodowego. Sąd Okręgowy podziela poczynione przez Sąd pierwszej instancji ustalenia i w konsekwencji przyjmuje za swoje, uznając za zbędne powielanie ich w całości w treści niniejszego uzasadnienia. W ocenie Sądu odwoławczego Sąd I instancji w sposób właściwy zastosował również odpowiednie przepisy prawne do stanu faktycznego niniejszej sprawy.

W pierwszej kolejności należy odnieść się do przypisywanych Sądowi I instancji uchybień procesowych, gdyż z istoty rzeczy wnioski w tym zakresie determinują kierunek dalszych rozważań.

W ocenie Sądu Odwoławczego Sąd Rejonowy nie dopuścił się zarzucanego mu przez apelującą naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. Przede wszystkim wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w postępowaniu oraz wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy dowodowej i wiarygodności. Wszystkim wskazanym wyżej kryteriom odpowiada - zdaniem Sądu Okręgowego - ocena dowodów dokonana przez Sąd I instancji. Zarówno ocena dowodów osobowych, jak i dokumentów dokonana została w sposób obiektywny, rzetelny i wszechstronny. Wszystkie przeprowadzone dowody zostały przez Sąd Okręgowy przywołane i omówione, zaś wywiedzione przez niego konkluzje były trafne. Ustalony przez Sąd Rejonowy stan faktyczny został przyjęty przez Sąd Odwoławczy za własny bowiem wyprowadzony on został z dowodów, których ocena odpowiada wszelkim wskazaniom z art. 233 § 1 k.p.c. Bez czynienia dalszych ustaleń materiał zgromadzony w postępowaniu w pierwszej instancji stał się podstawą orzeczenia Sądu drugiej instancji.

Zarzut w tym zakresie sprowadzał się do wykazania pominięcia przez Sąd I instancji istotnej części materiału dowodowego, tj. wiadomości e-mail z dnia 10.08.2011 r. wysłanej przez powoda do pozwanego Towarzystwa w toku postępowania likwidacyjnego zawierającej w ocenie apelującego skuteczne, wiążące i niewadliwe oświadczenie woli,

z którego wynika, że poszkodowany wybrał sposób likwidacji szkody w oparciu o przedłożone przez niego faktury VAT obrazujące rzeczywiście poniesione koszty naprawy, co w konsekwencji w ocenie strony apelującej doprowadziło do bezzasadnego uwzględnienia w całości roszczenia powoda o przyznanie kosztów naprawy według teoretycznej kalkulacji sporządzonej przez biegłego, mimo że należało zasądzić odszkodowanie według faktycznie poniesionych kosztów tj. według złożonych przez powoda faktur VAT, zgodnie z § 9 ust. 9 OWU.

Zarzut w tym zakresie jest o tyle bezzasadny, iż jak wynika z treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku, podstawą ustaleń faktycznych stanowił również wydruk z korespondencji e-mail (k. 13), na podstawie której Sąd I instancji ustalił, iż powód w korespondencji mailowej z dnia 10 sierpnia 2011 roku wskazał, że wybiera sposób likwidacji szkody w oparciu o przedłożone faktury za naprawę. W ocenie Sądu Okręgowego zarzut naruszenia przepisu art. 233 § 1 k.p.c. podniesiony został jedynie w związku z zarzutem naruszenia przepisu art. 361 § 1 w zw. z art. 824¹ KC w zw. §9 ust. 9 Ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco zatwierdzonych uchwałą Zarządu (...) S.A. nr (...) i tylko w kontekście ustalenia wysokości uzasadnionego odszkodowania obliczonego według teoretycznej kalkulacji naprawy sporządzonej przez biegłego, podczas gdy powód poniósł faktyczne koszty naprawy w wysokości wskazanej w złożonych przez niego fakturach VAT, zgodnie z § 9 ust. 9 OWU. Skoro zaś art. 233 § 1 k.p.c. jest zawarty w tej części ustawy procesowej, która dotyczy oceny dowodów, a skarżąca nie kwestionuje oceny poszczególnych źródeł dowodowych, ani nie wskazuje jakie ustalenia byłyby trafne, to należało ocenić, że ustalenia faktyczne w istocie nie były przedmiotem zarzutów.

Bezzasadny był zarzut naruszenia art. 361 § 1 w zw. z art. 824¹ KC w zw. §9 ust. 9 Ogólnych warunków ubezpieczenia autocasco. Zarzut w tym zakresie sprowadzał się do wykazania braku podstaw do zmiany sposobu likwidacji szkody w oparciu o oryginalne faktury i rachunki na likwidację szkody według sporządzonej wyceny. W ocenie powoda takie działanie powoda było nieuprawnione, wskazując, że skoro powód wybrał formę likwidacji szkody w oparciu o złożone faktury i naprawił uszkodzony pojazd w oparciu o nie, to w trakcie postępowania sądowego nie mógł zmienić formy likwidacji szkody, w szczególności, że złożył w tym zakresie skuteczne oświadczenie woli, które nie było ani warunkowe, ani dotknięte wadą.

Z powyższym stanowiskiem strony apelującej nie można się zgodzić. Przede wszystkim w ocenie Sądu Okręgowego wbrew stanowisku strony pozwanej powód nie złożył skutecznie oświadczenia woli w zakresie sposobu likwidacji szkody w oparciu o przedłożone faktury Vat zgodnie z §9 ust. 9 OWU. Jak wynika bowiem z treści przepisu § 9 ust. 9 OWU zgodnie z pisemną dyspozycją Ubezpieczonego lub osoby przez niego upoważnionej A. ustala wysokość szkody - na podstawie wyceny lub na podstawie oryginalnych faktur i rachunków. W przypadku braku pisemnej dyspozycji A. wypłaca bezsporną część odszkodowania w terminie ustalonym w §9 ust. 24 pkt. 1 zgodnie z wyceną. Treść cytowanego przepisu nie pozostawia wątpliwości w zakresie formy, w jakiej powód zobowiązany był złożyć oświadczenie, by skutecznie dokonać wyboru sposobu likwidacji szkody. W ocenie Sądu Okręgowego informacja przesłana przez powoda drogą e-mailową nie jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej i tym samym nie było ono skuteczne. Wskazać w tym miejscu należy, że zgodnie z treścią art. 78 § 1 Kodeksu Cywilnego do zachowania pisemnej formy czynności prawnej wystarcza złożenie własnoręcznego podpisu na dokumencie obejmującym treść oświadczenia woli. § 2 ww. artykułu mówi natomiast że takie oświadczenie złożone w postaci elektronicznej i opatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym przy pomocy ważnego kwalifikowanego certyfikatu jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej. W związku z tym informacja przesłana drogą e-mailową bez wymaganego przepisami prawa podpisu elektronicznego lub faksem czy też smsem, nie zostanie uznana za formę pisemną. Ma to również zastosowanie w przypadkach, gdy e-mailem, faksem, a przy obecnej technologii telefonów komórkowych również (...)em prześlemy drugiej stronie skan pisma z naszym podpisem. Przyjmuje się bowiem, że „podpis musi być złożony własnoręcznie w taki sposób, aby można było ustalić na podstawie badania pisma, kto jest autorem podpisu. W razie sporu ustala to biegły grafolog” (wyrok Sądu Najwyższego z 08.05.1997 r., II CKN 153/97, LEX nr 55391).

W ocenie Sądu Okręgowego powód nie złożył skutecznie oświadczenia o sposobie likwidacji szkody w oparciu o faktury Vat ze względu na złożenie oświadczenia w tym przedmiocie w niewłaściwej formie. §9 ust. 9 OWU dla dokonania tej czynności prawnej przewidywał formę pisemną, tymczasem pozwany uczynił to w formie elektronicznej, co w świetle

art. 76 k.c. czyniło ją bezskuteczną. Wskazać przy tym należy, że forma elektroniczna nie jest "inną formą szczególną" w rozumieniu 73 § 1 k.c., a tylko alternatywnym sposobem dochowania formy pisemnej (jak zresztą wprost wynika z art. 78 § 2 k.c.). Uchybienie przesłankom np. co do ważności certyfikatu należy traktować jako niedochowanie formy pisemnej (W. F., artykuł, Pr.Bankowe.2002.2.37, Wprowadzenie do cywilistycznej problematyki ustawy o podpisie elektronicznym. Teza nr 5 (...)). Jedynie zatem użycie bezpiecznego podpisu elektronicznego weryfikowanego za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu jest równoważne z oświadczeniem woli złożonym w formie pisemnej. Tylko taki podpis umożliwia bowiem identyfikację podpisującego, wyraża stanowczą wolę złożenia określonego oświadczenia przez zapewnienie integralności jego treści oraz wskazuje na doniosłość prawną i powagę wynikającą z jego złożenia. Niezwykle ważne są również funkcje dowodowa i kontrolna podpisu elektronicznego. W konsekwencji podpis elektroniczny niemający szczególnych cech bezpiecznego i weryfikowanego podpisu elektronicznego nie stanowi na gruncie prawa pracy ekwiwalentu formy pisemnej.

Konkludując, oświadczenie woli w formie elektronicznej nieopatrzone bezpiecznym podpisem elektronicznym weryfikowanym za pomocą ważnego kwalifikowanego certyfikatu, tak jak to miało miejsce w niniejszej sprawie nie spełnia warunku zachowania formy pisemnej. Zatem zarzuty w tym zakresie należało uznać za bezzasadne.

Zarzut naruszenia art. 361 § 1 i 2 k.c. zw. z art. 363 k.c., a przy tym naruszenia art. 316 k.p.c. również nie był zasadny. Wbrew stanowisku apelującej Sąd nie dokonał błędnej subsumpcji stanu faktycznego do zakresu stosowania normy stanowiącej o odpowiedzialności pozwanej za powstałą szkodę. Zarzut w tym zakresie oparty został na twierdzeniu, iż skoro na dzień zamknięcia rozprawy powód dokonał naprawy pojazdu, to tym samym nie istnieje uszczerbek wyrażający się kwotą hipotetycznych kosztów wykonania czynności naprawczych, lecz uszczerbek ten polega na wartości faktycznie przeprowadzonych czynności naprawczych. Skoro zatem powód wydatkował środki pieniężne na naprawę, to jego uszczerbek majątkowy wyraża się sumą faktycznie wydatkowanych na ten cel środków pieniężnych, a nie środków, których nie wydatkował i nie wydatkuje skoro cel w postaci przywrócenia funkcjonalności pojazdu zrealizował.

W ocenie Sądu Okręgowego, argumentacja wskazana przez apelującego nie mogła odnieść zamierzonego skutku. Sąd I instancji wspierając się orzecznictwem Sądu Najwyższego trafnie wskazał, że obowiązek naprawienia szkody przez wypłatę odpowiedniej sumy pieniężnej powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest uzależniony od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy rzeczy i czy w ogóle zamierza ją naprawić. W zasadzie zatem nie ma znaczenia prawnej okoliczność, czy poszkodowany dokonał naprawy oraz czy i jakim kosztem to uczynił. Sąd słusznie wskazał, że nieistotnym jest fakt, co poszkodowany uczyni z uszkodzonym pojazdem, bowiem właściciel może w ogóle nie naprawić pojazdu, bądź też naprawić go za relatywnie niewysoką kwotę, a i tak należne mu będzie odszkodowanie w pełnej wysokości. Zgodzić się również należało z Sądem I instancji, iż proces ustalania wartości szkody jest w istocie oderwany od losu pojazdu po dacie jej zaistnienia. Wymaga również powtórzenia za Sądem I instancji, iż powyższa konkluzja jest tym bardziej oczywista, jeśli się weźmie pod uwagę okoliczność, iż poszkodowany nie ma obowiązku informowania ubezpieczyciela o sposobie dalszego postępowania z pojazdem. W kontekście wskazanego zarzutu wskazać także należy, że okoliczność naprawy przez powoda auta umożliwiająca jego funkcjonalność, tj. użycie w ruchu drogowym nie jest jednoznaczna z przywróceniem stanu pojazdu do stanu sprzed szkody. Ponadto, jak wynika z doświadczenia życiowego, samochód powoda jako samochód „pokolizyjny”, nawet po najbardziej starannej naprawie, na rynku oceniany będzie jako pojazd mniej wartościowy od pojazdu tej samej marki, w zbliżonym wieku i stanie technicznym, który nigdy nie został uszkodzony. Powyższe stwierdzenie jest tym bardziej uprawione, iż jak wynika z akt sprawy pomimo naprawy pojazdu nie odzyskał on pełnej sprawności sprzed zdarzenia powodującego szkodę, co skutkowało m. in. tym, że sprzedając samochód w październiku 2013 roku M. D. uzyskał niższą cenę, aniżeli w przypadku, gdyby pojazd ten naprawił w sposób przywracających go do pełnego stanu sprzed szkody.

W tym stanie rzeczy w ocenie Sądu Okręgowego poszkodowany może żądać odpowiedniej sumy pieniężnej niezależnie od tego, czy swoim własnym staraniem przywrócił stan poprzedni i niezależnie od tego, czy taki stan poprzedni przywróci w przyszłości.

Mając na uwadze powyższe, Sąd Okręgowy na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację.